

Sygn. akt III AUa 1738/20

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Daria Stanek

Sędziowie: SA Grażyna Czyżak

SO deleg. Beata Golba-Kilian

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2020 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym sprawy (...) Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z udziałem P. B.

o obowiązkowe ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 września 2020r., sygn. akt VI U 1501/20

1. Oddala apelację.
2. Zasądza od (...) Przedsiębiorstwa (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSO deleg. Beata Golba-Kilian

Sygn. akt III AUa 1738/20

# UZASADNIENIE

Odwołująca się (płatnik) – (...) Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o.

w B. wniosła odwołanie od decyzji ZUS Oddział w B. z dnia 28 lutego 2020 r., którą stwierdzono, iż P. B. we wskazanych okresach podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług nazwanych umowami o dzieło

u płatnika. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji i zasądzenie od pozwanego

na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie od odwołującej się spółki na jego rzecz kosztów zastępstwa prawnego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 21 września 2020 r. oddalił odwołanie (pkt 1) oraz zasądził od odwołującej się

na rzecz organu rentowego kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (pkt 2), sygn. akt VI U 1501/20.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Ubezpieczony P. B. zawarł z (...) Przedsiębiorstwem (...) spółka z o.o. w B. cztery umowy o dzieło, których przedmiot określono jako „montaż elementów elektronicznych”. Pierwsza z umów została zawarta na okres od 1 lipca 2016 r. do 31 grudnia 2016 r., kolejna od 1 lipca 2017 r. do 31 grudnia 2017 r., trzecia od 8 maja 2018 r. do 31 grudnia 2018 r., czwarta od 5 kwietnia 2019 r. do 31 grudnia 2019 r.

(...) Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w B. zajmuje się produkcją i montażem elektronicznych tablic służących do wyświetlania wyników sportowych. Firma posiada działy – mechaniczny, elektroniczny i montażu końcowego. Po uzyskaniu zamówienia od klienta, dział mechaniczny przygotowuje szkielet tablicy. Następnie, na specjalnych, trawionych płytkach, z których składa się każda tablica (ilość niezbędnych płytek zależy od rodzaju zamawianej tablicy) na dziale mechanicznym montowane są (lutowane) elementy typu rezystory i tranzystory. Powyższy proces odbywa się albo przy pomocy automatów do lutowania (w przypadku zamówień standardowych), natomiast w przypadku zamówień niestandardowych poprzez pracowników firmy (jeżeli ta ma w tym czasie wystarczające moce przerobowe) lub też, gdy spółka nie jest w stanie wykonywać tego przy pomocy własnych pracowników, płytki wraz z elementami do lutowania są przekazywane dzielobiorcom (jak w przypadku P. B.). Sposób ręcznego montażu elementów na płytkach jest ustalany wyłącznie ustnie. Po montażu elementów na płytkach (przylutowaniu tranzystorów i rezystorów) są one przekazywane do działu elektronicznego, gdzie są podłączane i sprawdzane pod kątem prawidłowości działania (elektronicznego). Następnie, na wydziale montażu końcowego są wmontowywane we wcześniej przygotowany szkielet tablicy, tworząc produkt końcowy sprzedawany klientowi. Partie płytek do zmontowania (przylutowania odpowiednich elementów) przekazywane są realizującym dzieło w sposób nierównomierny – od kilku do kilkudziesięciu płytek, w zależności do zamówienia. Na przestrzeni pół roku obowiązywania umowy o dzieło wykonującemu powierza się kilka partii płytek - od kilku do kilkudziesięciu płytek w jednej (łącznie od 200 do 400 płytek). Spółka zatrudnia około 20 osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Umowy o dzieło są zawierane przeważnie w drugim półroczu każdego roku, gdyż wówczas spółka ma najwięcej zleceń ze sfery budżetowej.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i ust. 3, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz art. 81 ust. 1 i ust. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j.t: Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), jak również § 2 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 2008 r. w/s szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2008 roku, nr 78, poz. 465 ze zm.). Sąd powołał nadto art. 627 k.c, art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, umów zawartych pomiędzy odwołującą się spółką a P. B. nie można uznać za umowy o dzieło, pomimo takiego ich określenia.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że przedmiot umowy o dzieło został w niej określony wybitnie ogólnikowo – jako montaż elementów na płytkach. Nie sprecyzowano ani ilości elementów do montażu, ani sposobu wykonania dzieła, ani jakichkolwiek innych parametrów pozwalających na weryfikację wykonania indywidualnego dzieła zgodnie z zamówieniem. Takie ogólne sformułowanie umowy jednoznacznie wskazuje na to, że intencją spółki było zagwarantowanie sobie w określonym przedziale czasu gotowości zainteresowanego do wykonania w razie takiej potrzeby wylutowania partii płytek atypowych. W przypadku ubezpieczonego ważne były jego umiejętności manualne, wykonywał montaż mini części elektronicznych na płytkach – jednak sam nie projektował płytki atypowej, lutował elementy na płytkach zgodnie z instrukcją, którą przekazywał mu zleceniodawca. Ubezpieczony nie był samodzielny, twórca przy wykonywaniu powierzonej mu pracy. Zastępował niejako automat lutowniczy, w zakresie, w jakim automat nie był w stanie lutować płytek atypowych. Co więcej, czynność lutowania płytek typowych i atypowych była jedynie elementem większego procesu produkcyjnego, którego finalnym efektem była gotowa tablica elektroniczna. W istocie zadaniem zainteresowanego

było lutowanie, a nie tworzenie niestandardowych płytek. Zainteresowany nie tworzył dzieła w postaci gotowej płytki atypowej od początku do końca - od jej projektu do zlutowania. Powierzone mu prace następowały już po przyjęciu zlecenia przez spółkę, stworzeniu szkieletu tablicy, po ich wykonaniu następowała natomiast kontrola sprawności na dziale elektronicznym oraz ostatecznie wmontowanie płytek w szkielet i stworzenie produktu gotowego do sprzedaży kontrahentowi. Poza tym zlutowana płytka sama w sobie nie stanowiła samodzielnego, zindywidualizowanego dzieła. Nie tworzyły rezultatu, stanowiąc jedynie składową (być może jedną z najistotniejszych) procesu technologicznego prowadzącego do stworzenia elektronicznego wyświetlacza. Sama w sobie, bez wmontowania jej w stelaż i podłączenia, nie dawała poddać się testowi na jakość. Ubezpieczony wykonywał zatem raczej czynności lutowania podzespołów na partitach płytek niż dzieło w postaci zlutowanej płytki atypowej. Zwykle wytarzał po kilka lub kilkanaście takich samych płytek w ramach danej partii. Partii otrzymywał kilkanaście na przestrzeni kilku miesięcy. Łącznie w trakcie jednej umowy

o dzieło w ciągu kilku miesięcy wykonywał kilkaset płytek (montował rezystory, tranzystory itd.). Były to więc czynności powtarzalne.

Reasumując, Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro umowy zawierane przez odwołującego się płatnika były umowami o świadczenie usług, to był on obowiązany do realizacji ustawowych obowiązków z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych.

Zaskarżona decyzje odpowiadała zatem prawu, a zatem wniesione od niej odwołanie Sąd Okręgowy oddalił na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami prawa materialnego. Na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Sąd Okręgowy zasądził od odwołującego na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek - (...) Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o., zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na błędnej, dowolnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego przede wszystkim zeznań świadka oraz przesłuchania stron, skutkujące pominięciem faktu, że intencją stron było zawarcie umowy o dzieło, a także, że istotą ich współpracy było osiągnięcie rezultatu, jakim były płytki trawione,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że:

a) wykonywane przez P. B. dzieło stanowiło świadczenie usług,

b) efekty powstałe w ramach umów nazwanych przez płatnika składek umowami o dzieło nie były rezultatami zindywidualizowanymi, a czynności wykonywane przez P. B. miały charakter powtarzalny, podczas gdy były to płytki (mimo że w dużych ilościach) jednorazowe i niepowtarzalne, gdyż poszczególne płytki zawierały różne ilości, rodzaje i układy diod, tranzystorów, rezystorów.

3. naruszenie prawa materialnego:

a) przepisu art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nie mamy do czynienia z umową o dzieło, gdy:

- zamawiający przekazuje wykonawcy dzieła wskazówki lub gdy strony konsultują się w toku realizacji umowy o dzieło, mimo że w ramach umowy o dzieło strony mogą współdziałać co może przejawiać się, m.in. w konsultacjach, wskazówkach, przekazaniu projektów,

- rezultat jest elementem większego procesu produkcyjnego przy pominięciu, że nawet taki element sam w sobie jest także rezultatem i przedmiotem obrotu gospodarczego,

- wykonawca dzieła nie tworzył go od początku do końca, chociaż nie jest to wymóg ustawowy dla umowy o dzieło, a doktryna i orzecznictwo dopuszczają dzieło polegające na przerobieniu lub uzupełnieniu,

- test jakości miał być wykonywany po montażu w innym urządzeniu, z pominięciem, że nie ma znaczenia dla istnienia umowy o dzieło, w jaki sposób zostanie przeprowadzony test jakości, ale istotą jest, czy rezultat jest zgodny z umową i nie ma wad, niezależnie od tego w jaki sposób zostanie to stwierdzone,

- przedmiot umowy jest określony lakonicznie, z pominięciem, że strony mogą ten przedmiot dookreślić w inny sposób przy lub po zawarciu umowy,

a w konsekwencji jego błędne niezastosowanie i wykluczenie, że w sprawie mamy do czynienia z umową o dzieło,

b) przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie i niedokonanie oceny umowy zawartej przez odwołującą się z P. B.

z uwzględnieniem zgodnych intencji, zamiaru i celu stron oraz z uwzględnieniem wszelkich okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, a przede wszystkim tego, że strony dookreślały przedmiot zamówienia wedle ustalonych przez nie zwyczajów i zasad.

Biorąc powyższe pod uwagę, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uchylenie w całości zaskarżonej decyzji organu rentowego z dnia 28 lutego 2020 r. oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się kosztów procesu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego

na rzecz odwołującej się kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego pełnionego przez radcę prawnego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od odwołującego na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja płatnika składek jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonych decyzjach umowy zawarte przez (...) Przedsiębiorstwo (...)

Sp. z o.o. z P. B. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I Instancji w sposób wszechstronny i wnikliwy wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołania należało oddalić. W świetle motywów rozstrzygnięcia przytoczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie sposób zarzucić braku logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów a ustalonymi na ich podstawie w drodze wniosku faktami stanowiącymi podstawę zapadłego w przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala

na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego. Sąd odwoławczy w pełni podziela także ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd pierwszej instancji, .

Rozważając zasadność zarzutu apelacyjnego co do naruszenia przez Sąd I instancji

art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c., a także art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zeznań strony i świadka co do intencji zawarcia umowy o dzieło i w konsekwencji nieprawidłowej oceny stosunków łączących skarżącą spółkę z zainteresowanym w pierwszej kolejności przypomnieć należy, że norma art. 353<sup>1</sup> k.c., ustanawiająca zasadę swobody umów

i umożliwiająca stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Istotnie, jak wskazano w apelacji, zainteresowany jako artysta zajmujący się grafiką, rzeźbą i biżuterią był niejako przyzwyczajony do formy umowy o dzieło. Niemniej jednak, co pominął apelujący, zeznał, że w niniejszej sprawie, jeśli chodzi o przyjęcie umowy o dzieło, sytuacja była „zastana”. Trudno zatem mówić o woli zainteresowanego w zakresie wyboru rodzaju umowy. Odnosząc się natomiast do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny podkreśla, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron

i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on

na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron,

co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, przypomnieć jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerki [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług. Określenie przez strony przedmiotu umów – „montaż elementów na płytkach elektronicznych” – sprowadza się w zasadzie do wskazania rodzaju powierzonych prac. Skarżąca nie wykazała, do jakiego konkretnego rezultatu miały doprowadzić prace zlecone zainteresowanemu. Użyte w omawianych umowach sformułowanie „montaż elementów na płytkach elektronicznych” jest bardzo ogólne i opisuje jedynie, jakie czynności należy

wykonać. Sama treść umowy nie pozwala też ustalić w sposób usystematyzowany - metryczny czy choćby ilościowy charakterystyki płytek elektronicznych. Prawdą jest,

jak podnosi apelujący, że dopuszczalne jest dookreślenie przedmiotu umowy o dzieło już

w toku wykonywania umowy o dzieło. W rozpoznawanej sprawie nie wykazano jednak, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez zainteresowanego. Gdyby płatnik i zainteresowany rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności

do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzonych zainteresowanemu prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu produkcyjnego, w którym praca zainteresowanego stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach produkcji. Praca zainteresowanego zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu produkcyjnego. Trafnie zatem Sąd I instancji stwierdził, że strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umów do wykonania rodzajowo określonych czynności.

O powyższym świadczy także fakt, że zainteresowany w ramach umowy o dzieło zawartej na okres kilku miesięcy, otrzymywał na bieżąco partie elementów do wykonania. Świadek A. L. zeznał, że zlecenia dokonywane były na bieżąco, w zależności

od aktualnych potrzeb i rozliczane były ilościowo. W czasie półrocznej umowy zainteresowany nie znał ilości elementów do montażu. W momencie rozpoczęcia realizacji umowy o dzieło nie znał zatem w ogóle całego zakresu i wielkości zadania. Nie wiedział jeszcze, jakie konkretne płytki, jakie ich partie, w jakich ilościach, o jakich parametrach będą miały zostać w ramach powierzonego zadania zlutowane w terminie określonym umową.

Co więcej, umowę do podpisu, jak zeznał ubezpieczony, otrzymywał on dopiero

po wykonaniu zleconej usługi. Także w świetle powyższych ustaleń uzasadniony jest wniosek, że celem spornych umów było wykonywanie określonych czynności – samych

w sobie, a nie określony efekt tych prac. Prace te, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą również umów zlecenia i umów o świadczenie usług),

to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na indywidualne zamówienie. Samoistność dzieła, polegająca na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu

i oddziaływaniu, stanowi zaś jego elementarna cechę. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Nie można zatem przyjąć, iż – jeśli chodzi o sporne umowy - zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych pracowników. A. G. szczegółowo opisał proces produkcyjny tablic elektronicznych. Z opisu tego jednoznacznie wynika, że płytki, które wykonywał m. in. zainteresowany, były jednym

z elementów składających się na produkt w postaci tablicy. Niewątpliwie było to elementy bardzo istotne, ale jednak – same w sobie – nie miałyby wartości jako kompletne dzieło.

Jak ujął to świadek A. L., dopiero po wmontowaniu płytek w tablice powstaje gotowy produkt.

Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko, zgodnie z którym szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w systemie pracy ciągłej i zespołowej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować jako realizację umowy o dzieło. W tym rozumieniu prawidłowy jest, wbrew zarzutom apelacji, wniosek Sądu I instancji, zgodnie z którym możliwość zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło przekreśla m. in. okoliczność, iż zainteresowany nie tworzył dzieła, efekty finalnego – w tym przypadku tablicy elektronicznej – w całości, od początku do końca.

Sąd Apelacyjny zauważa, że znamionym jest brak jakichkolwiek oświadczeń Spółki w zakresie stwierdzenia, czy „dzieło” przyjmuje, czy też żąda określonych poprawek.

Z materiału dowodowego nie wynika także, czy takie oświadczenia - przyjmujące efekt wykonanego przez zainteresowanych „dzieła” - w ogóle były kiedykolwiek składane. Świadek A. L. przyznał, że nie było formalnych odbiorów. Strony nie przedstawiły żadnych wiarygodnych dowodów na wykonanie dzieła, albowiem, jak wynika z treści przepisów art. 627-646 k.c. skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę - po uprzednim zweryfikowaniu przez przyjmującego jej rezultatu - winien ponosić osobiście odpowiedzialność. Przypomnieć należy, że odbiór prac stanowi dwustronną czynność prawną, związaną ze sprawdzeniem cech wykonanego dzieła i prowadzącą do przekazania tego dzieła zamawiającemu. Dokonanie odbioru stanowi obowiązek zamawiającego, który powinien to uczynić, jeżeli wykonawca zgłosił zakończenie. Obowiązek odbioru dzieła aktualizuje się jednak dopiero w chwili stwierdzenia, że dzieło to zostało wykonane zgodnie z umową. Odebranie dzieła ma bardzo istotne znaczenia faktyczne i prawne. Zamyka ono etap wykonania zobowiązania. Umożliwia wykonawcy zwolnienie się ze zobowiązania przez stwierdzenie, iż spełnił swój obowiązek wykonania dzieła zgodnie z umową. Brak precyzyjnego określenia w umowie rezultatu czynności, których wykonania podjął się zainteresowany świadczy o tym, iż odbiór takich prac kłóciłby się z istotą odbioru dzieła w rozumieniu przepisu art. 627 k.c.

Jeśli chodzi o kontrolę efektów pracy wykonywanej przez zainteresowanego – ubezpieczony i świadkowie wskazywali na zdarzające się usuwanie poprawek w ramach ustalonego wynagrodzenia – zauważyć należy, że tak kontrola ilościowa, jak i nawet jakościowa, nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę starannego działania. Na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również bowiem odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Podkreślić ponownie należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca.

Nawiązując do argumentu podniesionego przez Sąd I instancji, który zwrócił uwagę, że czynności powierzone zainteresowanemu wykonywały też osoby zatrudnione w spółce w ramach stosunku pracy, należy zgodzić się ze stanowiskiem, iż bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca, ale też państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło (bo na przykład dysponują już tytułem do ubezpieczeń społecznych), to i tak umowa o dzieło, realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastawionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 czerwca 2015 r., III AUa 794/14, LEX nr 1808744), ).



Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy odwołującą spółką a zainteresowanym umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), albowiem ich zawarcie nie wynikało z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując sporne umowy jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzeń z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, stosownie do art. 385 k.p.c., jak w pkt 1 wyroku.

W pkt 2 wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne na podstawie art. 98, art. 99, art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.).

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSO del. Beata Golba - Kilian